**Relacja - Dzień 1, Rapid rundy 1-4**

Turniej odbywa się w hotelu, w którym mieszkamy, co zdecydowanie ułatwia logistykę. Warunki do gry są całkiem dobre z pominięciem może faktu, że nie ma transmisji on-line i szachy do gry są nie najlepszej jakości, co powoduje sporo przewrotek figur, poprawiania i ogólnie zamieszania – głównie w niedoczasach.

Listy startowe nie napawały zbytnim optymizmem – nasi najlepsi zawodnicy mieli odpowiednio 6 (Igor Janik) i 8 miejsce (Julia Antolak). Niemniej jednak powszechnie wiadomo, że „rankingi nie grają”.

**Runda pierwsza 3:2**

Rankingi nie grają, a jednak?

Wygrali Igor, Alicja i Julka. Niestety ta runda pokazała, że wspomniane rankingi nie są takie przypadkowe. Igor łatwo wygrał – podobnie jak Julka i Alicja. Porażki ponieśli Szymek (grał przeciwko "pierwszemu numerowi startowemu") i Liwia (grała przeciwko "drugiemu numerowi startowemu").

**Runda druga 4:1**

Wielkie emocje i ciągłe zmiany sytuacji.

Ostatecznie Alicja remis - z "pierwszym numerem startowym"! Doprowadziła do pozycji, w której przeciwniczka szukała szansy na skrzydle hetmańskim, zapominając o tym, że ze względu na wysuniętego pionka d4 przewaga na tym skrzydle należała do naszej zawodniczki. Alicja miała słabego czarnopolowego gońca, ale po poświęceniu jakości na c3 uzyskała sporą przewagę w postaci wolnego podpartego pionka i „polepszonego” czarnopolowego gońca, który z łatwością przedostał się przed pionki nie mając u przeciwniczki swojego oponenta. Niestety pozycja mimo przewagi nie była łatwa do zrealizowania. Obie zawodniczki zaczęły wpadać w niedoczas, co ostatecznie spowodowało zakończenie partii remisem. Julka podobnie remis z Wietnamką [Nguyen Thi Minh Thu](http://chess-results.com/tnr385192.aspx?lan=1&art=9&fed=POL&flag=30&snr=20). Liwia gładko wygrała zdobywając miażdżącą przewagę w centrum i jednego pionka. Chłopcy skończyli jako ostatni na całym turnieju, Szymek wybronił remis po partii, gdzie przewaga przechodziła z jednej strony na drugą, a prawdziwym majstersztykiem popisał się Igor wygrywając partię z jakością mniej w końcówce!

Ogólnie cała partia nie była rewelacyjna w wykonaniu Igora, bowiem „pozbył” się dwóch jakości. Jednak siła gry naszego zawodnika była na tyle duża, że przeciwnik mając tak dużą przewagę materialną proponował remis! Igor pewnie propozycję odrzucił, odegrał jedną z jakości i lawirował sporo czasu królem i gońcem przeciwko wieży przeciwnika. Celowość manewrów, które niczego właściwie nie polepszały była w tym, że przeciwnik znacznie odbiegający od Igora klasą, stracił sporo czasu i popadł w niedoczas. Wtedy Igor poświęcił wolnego pionka i przystąpił do decydującego ataku królem. Niestety przeciwnik nie wytrzymał tej presji i ostatecznie przekroczył czas do namysłu już jednak mając na szachownicy kompletną przegraną.

**Runda trzecia 2,5:2,5**

Taktyka zwycięża.

Zdecydowanie była to runda Liwii. Liwia grając czarnymi Najdorfa opóźniła roszadę, podczas gdy jej przeciwniczka niewiele sobie z tego robiąc zaatakowała standardowo pionkami f i g. Dało to naszej zawodniczce cenne tempa na atak na króla (standardowo roszada białych w długą stronę) i po krótkim czasie po poświęceniu skocza na b2 pozycja białych się rozsypała. Do tego jeszcze przewaga czasowa.

Szymek dość łatwo sobie poradził z przeciwnikiem biorąc figurę za dwa pionki w późnym debiucie czy wczesnej grze środkowej. Nie było to takie proste do utrzymania i realizacji, bo te dwa pionki stały w centrum i przeciwnikowi pozostał zaawansowany i broniony pionek d4. Jednak technika i przewaga czasowa spowodowały, że dość szybko przeciwnik złożył broń. Alicja grała z przeciwniczką, którą szczerze podziwiałem za spokój ducha widząc, jak Alicja roznosi ją z posunięcia na posunięcie. Niestety zbyt łatwa przewaga zdekoncentrowała naszą zawodniczkę na tyle, że podstawiła kolejno dwa pionki i sama musiała bronić remisu w końcówce. Dobre chociaż to, że z uwagi na dwa różnopolowe gońce nie było to szczególnie trudne. Julka niestety przegrała z poprzednią przeciwniczką Alicji - numerem jeden turnieju Rosjanką Shuvalovą Poliną. Rosjanka nauczona poprzednią partią, że z Polkami nie ma żartów grała bardzo skoncentrowana. Partia trwała bardzo długo i przegrana nastąpiła, gdy u przeciwniczek były już pojedyncze sekundy z powodu jednego tempa. W końcówce Hetman-Wieża na Hetmana - Wieżę Rosjanka pierwsza wpadła w obóz Julki. Niestety nie dało się tego obronić. Szkoda także punktu Igora. Grał z bardzo wysoko notowanym Rosjaninem (numer 3) i po dość wyrównanej grze przeszło do końcówki zdecydowanie gorszej dla naszego zawodnika. Ostatecznie niestety przegrana.

**Runda czwarta 4:1**

A jednak szkoda.

 W sumie dobry wynik, choć szkoda punktu Liwii. Po ładnej wygranej w 3 rundzie trafiła się przeciwniczka, która prawie dała się zamatować w debiucie, roszadę oczywiście straciła, przewaga Liwki była chyba bezsprzeczna. Niesiona fantazją Liwka znów poświęciła figurę, ale niestety tym razem nie wyszło. Pociesza jedynie fakt, że taki styl gry i odwaga z pewnością zaprocentują. Oby jak najszybciej. Igor po debiucie stał znacznie lepiej, ale coś poszło nie tak i przeciwnik stworzył groźny atak. Piękna taktyka i szczerze mówiąc brak czasu u obu graczy spowodował, że przeciwnik nie zdołał doliczyć wariantów równie dobrze jak Igor i po straceniu figury nie miał nic innego do zrobienia niż poddanie partii. Szymek podobnie, po nic nie zapowiadającym niezwykłego Najdorfie, uderzeniem taktycznym złapał hetmana, czego wynik był oczywisty. Alicja dała cień nadziei swojej przeciwniczce, bo dość długo nie odbierała pionka poświęconego w Gambicie Wołżańskim. To szczęście kosztowało przeciwniczkę utratę inicjatywy, ostateczne odebranie pionka i wygraną dzięki idącym połączonym pionkom centralnym. U Julki podobnie jak u Szymka. Dość spokojnie, dopóki przeciwniczka nie oddała wieży bez żadnej rekompensaty. Ogólnie runda korzystna, choć do 100% szczęścia było dość blisko.

Po pierwszym dniu najwyższe miejsca zajmują Igor i Alicja – 4 miejsca w swoich grupach. Niemniej jednak żaden z zawodników nie stracił jeszcze szansy na medal.